

KS. STANISŁAW MOJEK

FORMACJA DO WIERNOŚCI BOGU W KIEROWNICTWIE DUCHOWYM

Mało mówi się dzisiaj i pisze o wierności. Wielu chrześcijan nie bierze nawet na serio konieczności bycia wiernym „aż do śmierci” Dotyczy to nawet tych, którzy zobowiązują się takimi właśnie być na zawsze. Przyczyny tego stanu rzeczy są wielorakie. Jedną z nich jest doświadczana szybkość zmian tego wszystkiego, co nas otacza, co sprawia, że żyjemy w jakiejś atmosferze „prowizoryczności”, która przekonuje wielu, że zobowiązania nieodwołalne na całe życie są anachronizmem, iluzją czy może nawet – według niektórych – absurdem. Inną przyczyną jest niestałość, chwiejność, a także słabość psychiki dzisiejszego człowieka, który boi się podjąć decyzję nieodwołalną przez całe jego życie. Człowiek dzisiejszy nie jest pewny samego siebie, nie wie, czy wystarczająco siebie zna, czy coraz bardziej specjalistyczne, a tym samym coraz bardziej wąskie poznawanie siebie daje mu wystarczające przekonanie, że można zdecydować się na nieodwołalne wybory. Niektórzy twierdzą, że decyzje nieodwołalne są sprzeczne i przeciwne postawie dyspozycyjności wobec Boga, który wciąż objawia swą wolę poprzez „znaki czasu” Bóg – jak mówią – wzywa wciąż na nowo i nie sposób przewidzieć wcześniej, czego może On od człowieka zażądać w przyszłości. Decyzje nieodwołalne byłyby według tych ludzi czynieniem się niedyspozycyjnym do wciąż nowych Bożych wezwań, wezwań odpowiednich na dany czas¹

Nietrudno rozpoznać niewłaściwość i błędność takiego myślenia. Wystarczy odwołać się do Biblii, do tradycji Kościoła, by przekonać się, że wierność zobowiązaniom, wierność wyborom aż do śmierci upodabnia nas do samego Boga i Chrystusa. Właśnie wierność wprowadza nas w tajemnicę Chrystusowego Kościoła, który jest przecież tajemnicą wierności.

W tym artykule chcemy mówić o wierności Boga i wierności Bogu tak, jak przedstawia to Pismo św., by potem wyciągnąć wnioski natury wychowawczej ważne dla kierownictwa duchowego.

¹ *Fedeltà in crisi*. „La Civiltà cattolica” 3: 1971 s. 105-109.

I. WIERNOŚĆ BOGA

Stary Testament zawsze ukazuje Boga jako Boga wiernego. Atrybut ten związany jest z Jego ojcowską dobrocią. Niewzruszona wierność Boga pozwala Narodowi Wybranemu mieć do Niego zaufanie, naród ten może zawsze na swego Boga liczyć. Księga Powtórzonego Prawa mówi: „On Skała, dzieło Jego doskonałe, bo wszystkie drogi Jego są słuszne; On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, On sprawiedliwym i prawy” (32,4). W początkowych rozdziałach Księgi Powtórzonego Prawa jest nawet nakaz pamiętania o tej cenie charakteryzującej Boga: „Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują, i strzegą Jego praw, lecz który odpłaca każdemu z nienawidzących Go, niszcząc Go” (7,9-10).

Ta niewzruszona wierność Boga sprawia, że Jego „słowa nie przemijają” (Iz 40,8) i że On obietnice swe zawsze wypełni (Tb 14,4). Księga Liczb powie nawet, że właśnie wierność odróżnia Boga od człowieka, gdyż Bóg nie jest „jak syn ludzki, by się wycofywał. Czyż On powie coś, a nie uczyni tego lub nie wykona tego, co oznajmił?” (23,19)². Również psalmista mówi, że „Wszystkie ścieżki Pana – to łaskawość i wierność” (24,10), a „Jego wierność to puklerz i tarcza” (91/90,4). Właśnie dlatego naród wybrany wie, że we wszystkich trudnych sytuacjach może odwoływać się do wierności swojego Boga: „Na wieki będę śpiewał łaski Pana, moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia [...] utrwaliłeś swą wierność na niebiosach” (Ps 89/88, 2-3). Naród ten pamięta o słowach zawartych nieco dalej w tym samym Psalmie: „z nim moja wierność i łaska” (w. 25) „wierne będzie moje z nim przymierze” (w. 29) „i nie zawiodę w mojej wierności, nie zbezczeszczę mojego przymierza” (w. 34-35).

W Księdze Malachiasza Bóg, powołując się na swoją wierność i niezmienność, oznajmia swojemu ludowi, że właśnie dzięki temu oni ocaleją: „Ponieważ Ja, Pan, nie odmieniam się, więc dlatego wy, synowie Jakuba, nie jesteście zniszczeni” (3,6). Obietnica Boga w stosunku do Izraela wypełniła się w Jezusie Chrystusie³ Nowy Testament dużo mówi o wierności Boga, w świetle której ukazuje wierność Chrystusa⁴ Święty Paweł w swym Pierwszym Liście do Koryntian napisze, że: „Wierny jest Bóg, który powołał nas do współpracy z Synem swoim Jezusem Chrystusem Panem naszym” (1,9). Bóg ukazuje swą wierność nie tylko przez zostawienie ludziom swych obietnic, ale i przez to, że z pewnością je wypełni⁵ „Wierny jest Ten, który

² Por. także: 1 Krl 8,23; Dn 9,4; Ps 18 (17), 32.

³ Por. Dz 13, 32-33.

⁴ C. Spicq. *Theologie morale du Nouveau Testament*. T. 1. Paris 1965 s. 231-232.

⁵ Por. J. Janssens, M. Ledrus. *I frutti dello Spirito*. Milano 1984 s. 158 n.

was wzywa: On też tego dokona” (1 Tes 5,24). Bóg chce w swojej zbawczej woli wyzwolić człowieka z niewoli grzechu i uchronić go przed nim: „Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego” (2 Tes 3,3). Wierność Boga sprawia, że także chrześcijanie, podobnie jak kiedyś lud Starego Testamentu, mogą z ufnością przyjąć słowo Boże, bo słowa Boga wiernego są „wiarygodne i prawdziwe” (Ap 22,6)⁶. Wierność Boga jest nieodłączna od Jego szczerości i prawdomówności. Bóg określa się nawet w Apokalipsie jako „świadek wierny i prawdomówny” (3,14).

Wierni chrześcijanie mogą nie tylko wierzyć w Boga, ale też mogą być Jego pewni. Mogą bezpiecznie wierzyć, że to, co Bóg mówi, jest prawdą, że to, co obiecuje, wypełni. Nasza ufność wiernemu Bogu zasadza się nie tylko na tym, że Bóg jest Prawdą (J 14,6), ale także na tym, że jest On Miłością (1 J 4,8). Dlatego św. Paweł powie, że ta wierność Boga nie jest wcale uzależniona od wierności człowieka i nie umniejsza jej w niczym: „Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? Żadną miarą!” (Rz 3,3,). „Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeczyć siebie samego” (2 Tm 2,13). Bóg jest więc pierwowzorem wszelkiej ludzkiej wierności.

II. WIERNOŚĆ CZŁOWIEKA

Cnota wierności była bardzo ceniona przez niektórych starożytnych myślicieli. Epiktet mówił, że człowiek narodził się po to, by był wierny i dlatego ten, kto nie jest wierny, niszczy to, co właściwe jest człowiekowi⁷. Również Marek Aureliusz pisał, aby nigdy nie cenić tego, co może doprowadzić do zniszczenia wierności, do pozbycia się wstydu, do rozwinięcia w nas hipokryzji⁸. Wierność według wymienionych autorów jest cechą charakterystyczną człowieka szlachetnego i wielkiego, honorowego i pamiętającego o ludzkiej godności. Wartości, o których pisali ci starożytni myśliciele, nabierają szczególnego znaczenia w myśleniu i postawie chrześcijan. Podobnie jak Abraham, który w trudnej próbie okazał się wierny (Syr 44,20), jak Chrystus, „bo On jest wierny Temu, który Go uczynił” (Hbr 3,2), tak też i chrześcijanin musi rozwijać w sobie i wielce szanować cnotę wierności: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap 2,10). Wierność jest wyrazem miłości. Miłość prowadzi do wierności, a wierność jest miarą i próbą prawdziwej miłości. Wierność jest przecież – jak mówi Chrystus – wytrwaniem w miłości: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, bę-

⁶ Por. także: 1 Tm 3,1; 4,9; 2 Tm 2,11; Tt 3,8.

⁷ Epiktet. *Dissertationes* II, 4,1. Paris 1949, cyt. za: Spicq, jw. s. 267-268.

⁸ *Ricordi* III, 7,1, cyt. za: Spicq, jw.

dziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (J 15,10).

Święty Paweł powie, że „od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4,2), i informuje wiernych w Koryncie, że powierzył misję apostolską w Macedonii Tymoteuszowi, swemu umiłowanemu i wier-nemu w Panu synowi (por. 1 Kor 4,17). Podobnie określa Epafrasa, to-warzyszącego mu w pracy apostolskiej, jako „wiernego sługę Chrystusa” (Kol 1,8). Wierność, która jest owocem Ducha (Ga 5,22), osiągalna jest przez tych, którzy chcą żyć według Ducha. Apostoł Paweł mówi: „Miłość wasza niech będzie bez obłudy” (Rz 12,9).

Niszczącą moc kłamstwa w wychowaniu do wierności widzimy wyraźnie w biblijnej scenie upadku i niewierności Adama i Ewy (Rdz 3,1-4). Szatan, który „jest ojcem kłamstwa” (J 8,44), swoją mową powoduje, że Ewa coraz bardziej wierzy jemu, coraz mniej czuje się pewna i bezpieczna przy Bogu i w końcu rezygnuje z wierności. Chrześcijanin nawet wtedy, kiedy żyje wokół tych, których przekonał „ojciec kłamstwa”, musi pamiętać, że nie wolno mu tracić ufności w moc wierności i w to, że jego osobiste zaangażowanie, by okazać się wiernym, ma zawsze sens: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny” (Łk 16,10). Wierny chrześcijanin obecny w świecie jest mocnym znakiem Bożym, jest darem Boga umacniającym innych⁹ Konstytucja *Lumen gentium* i dekret *Presbyterorum ordinis*, nauczając w tym samym duchu, tak mówią o wiernych swym zobowiązaniom kapłanach: „poprzez wytrwałą i pokorną wierność [...] stają się chlubą Oblubienicy Chrystusowej i wszystkim ludziom świadczą szlachetne i rozliczne posługi” (KK 46 i DK 16). Wierność jest więc nie tylko faktem osobistym, ale także wydarzeniem eklezjalnym. Poprzez wierność poszczególnych chrześcijan wzrasta w jakiś sposób wierność całego Kościoła do Chrystusa.

III. KIEROWNICTWO DUCHOWE POMOCA W FORMOWANIU CNOTY WIERNOŚCI

Święta Teresa z Avila, mająca wyjątkowo wielkie doświadczenie duchowe i będąca wybitnym autorytetem w dziedzinie życia duchowego, pisze: „Nie miałam bowiem innego nauczyciela, spowiednika mówię, który by mnie rozumiał, choć szukałam go przez całe dwadzieścia lat [...] co mi wielką szkodę wyrządziło, tak iż po wiele razy cofałam się wstecz i o mało, że całkiem nie zginęłam”¹⁰ „Wielkie to nieszczęście dla duszy być pozostawionym

⁹ Janssens, Ledrus, jw. s. 166.

¹⁰ Św. Teresa od Jezusa. *Życie* 4,7. W: *Dzieła*. Z hiszp. przełożył H. P. Kossowski. T. 1. Wyd. 2. Kraków 1962 s. 87.

samej sobie wśród tylu niebezpieczeństw”¹¹. Święta Teresa jest przekonana, że każdy, kto chce rozwijać się duchowo, a więc każdy, kto chce być wierny, musi znaleźć dobrego i roztropnego przewodnika¹². Sama przecież mówi o sobie: „Gdybym była miała przed kim się otworzyć z tym wszystkim i u kogo znaleźć pomoc ku powstrzymaniu się od nowych upadków, sądzę, że dla samego wstydu byłabym go słuchała, choć nie wstydziłam się Boga”¹³. Tę wielką przydatność kierownictwa duchowego w wychowaniu do wierności potwierdzają wszystkie wielkie autorytety w dziedzinie teologii życia duchowego. Potwierdza to też nauka papieży¹⁴ i Soboru Watykańskiego II.

Papież Pius XII w adhortacji apostolskiej *Menti nostrae* z 23 IX 1950 r. tak pisze na temat roli kierownictwa duchowego: „Nadto uważamy za słuszne wezwać was, ukochani synowie, abyście na drodze do życia duchowego zbyt nie ufali sobie, ale abyście w pokorze i pilności przyjmowali radę i szukali pomocy tych, którzy mogliby mądrze wami kierować, przed zagrażającymi wam niebezpieczeństwami ostrzegać, oraz wskazywać stosowne lekarstwa, we wszystkich zaś trudnościach wewnętrznych dobrze radzić i prowadzić [...] bez takiego roztropnego kierownictwa sumienia, normalnie bardzo trudno jest dostosować się do natchnienia Ducha Świętego i łaski Bożej”¹⁵. Podobnie Sobór Watykański II w Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów mówi, że: „aby wiernie wypełniać swe posługiwanie [...] niech się oddają chętnie ćwiczeniom duchowym i cenią wysoko duchowe kierownictwo” (nr 18). Tekstów soborowych mówiących podobnie można znaleźć więcej; ważne jest tu jednak podkreślenie, że bez pomocy doświadczonego przewodnika duchowego normalnie trudno jest wychować się do wierności i wiernym pozostać. Jest rzeczą oczywistą, że kierownictwo duchowe nie wpływa całkowicie determinująco na życie duchowe chrześcijanina i kapłana, ale przynajmniej uczy go stanąć dojrzałej wobec trudności, uczy też przewidywać sytuacje trudne i ewentualnie wcześniej przygotować się, aby nie dopuścić do kryzysu lub też z należną roztropnością go rozwiązać. Kierownictwo duchowe może więc pomóc w przygotowywaniu się człowieka do dojrzałej odpowiedzialności za siebie. Powinno też przygotować do dokonywania trafnych religijnie wyborów. Wierność nasza narażona jest wciąż na ryzyko niewierności. Znaczy to, że nie możemy nastawiać się na to, że będziemy wierni tylko wtedy, kiedy codzienne sytuacje nie będą dla nas zaskakujące czy zbyt trudne, ale należy pamiętać, że wierność obowiązuje zawsze, że możemy też być poddani próbie i właśnie dlatego z tym większą wiarą i ufnością należy wypowiadać słowa Modlitwy Pańskiej: „nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego”

¹¹ Tamże 7,20 s. 122.

¹² Tamże 13,3 s. 164.

¹³ Tamże 7,20 s. 122.

¹⁴ Por. Leon XIII. *Testem benevolentiae* z 22 I 1899.

¹⁵ W: AAS 42:1950 s. 674.

Wychowanie do wierności to pomoc człowiekowi, by stawał się coraz bardziej dojrzały, a tym samym, by wiedział wciąż lepiej, na jakie trudności narazona jest jego wierność i aby sam też umiał wyciągać konstruktywne wnioski ważne dla jego duchowego rozwoju. Aby chrześcijanin był zdolny do wyciągania takich właśnie wniosków, musi być przekonany, że w wypadku niewierności oddala się od Boga. Dlatego w dialogu duszpasterskim trzeba, aby kapłan zorientował się, jaką ideę Boga ma jego interlokutor i w związku z tym, jakie miejsce zajmuje On w Jego życiu. „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26). W wychowaniu do wierności musimy pamiętać, że cnota ta jest mocno zakorzeniona w wierze, nadziei i miłości chrześcijańskiej. Chrześcijanin, który decyduje się iść za Chrystusem, aby Go naśladować, musi zawsze pamiętać, że jest to decyzja trudna i że Jezus tego przed nim nie ukrywa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mt 16,24). Trud miłości wiernej nie może więc być zaskoczeniem, lecz jest chciany już od początku chodzenia za Jezusem. Właśnie tutaj w dziedzinie wychowania do wierności musimy pamiętać o tym, że: „Kto szuka, znajduje” (Mt 7,8). Warto, zwłaszcza z młodymi ludźmi, rozważyć te słowa Chrystusa, by uświadomić sobie wyraźnie, czego i kogo szukamy, aby wiedzieć, co i kogo w efekcie znajdujemy. Dobrze jest w czasie rozmowy duszpasterskiej utrwalić przekonanie młodego człowieka, że słowa Jezusa Chrystusa: „beze mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5), są prawdziwe. Trzeba, ażeby penitent czy ten, kto pragnie rozwijać się duchowo, zobaczył to w duchowej historii swojego życia i żeby duchowy dialog pozwolił mu zobaczyć szanse, jakie mu Chrystus daje: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9). Człowiek musi uwierzyć w to, że współpraca z Bogiem jest możliwa, że jest konieczna i że dopiero wtedy z optymizmem za św. Pawłem można powiedzieć: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13), oraz „...Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie” (2 Kor 2,14). Chrześcijanin więc musi chcieć być wiernym, musi też z wiarą i ufnością prosić, by Bóg był mu w tym pomocą: „Proście, a będzie wam dane” (Mt 7,7).

Święty Paweł, którego duchowa historia może być dla wielu dobrym przykładem, zapewnia, że: „pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10,13). W dialogu duchowym właśnie na to należy zwracać uwagę, aby wierny chrześcijanin nabrał przekonania, że jego trudności są do pokonania, że „jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi” (Hbr 12,4) i że Bóg wskaże także sposób ich zwyciężenia. I tu właśnie musimy wskazać na rolę kiero-

wnika duchowego i duchowego kierownictwa, w trakcie którego można te sytuacje zauważać, wyjaśniać i ukazywać drogi wyjścia i rozwoju. W toku kierownictwa duchowego należy nauczyć szacunku dla wierności, trzeba przekonać, że jest ona wielką wartością. Pamiętamy, że zbyt ni aktywizm, nie zostawiający czasu na modlitwę, medytację, na doświadczenie mocy słowa Bożego, nie pozwalający przeżywać mocy braterskich spotkań we wspólnocie jest zawsze wielkim zagrożeniem i niebezpieczeństwem dla rozwoju postawy wierności. A od strony pozytywnej tego typu praktyki pozwolą doświadczyć wiernego w swych obietnicach Boga.

IV ROLA NADZIEI OŻYWIONEJ W KIEROWNICTWIE DUCHOWYM W WYCHOWANIU DO WIERNOŚCI

Nadzieja chrześcijańska opiera się na tym, że obietnice, których spełnienia się spodziewamy, pochodzą od wszechmogącego Boga, który nie tylko ma moc je wypełnić, ale jeszcze ponad to jest On w najwyższym stopniu wierny w wypełnianiu swojej woli: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mt 24,35). Nadzieja chrześcijańska musi opierać się na samym Bogu, który jest dawcą każdego dobra. „Lepiej jest ufać w Panu niż w człowieku, lepiej jest mieć nadzieję w Panu, niż mieć nadzieję w księżkach” (Ps 118/117, 8-9). Dlatego św. Piotr napisze: „Wszystkie troski wasze przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 P 5,7). Wielkim błędem byłoby, gdybyśmy swoją nadzieję złożyli w nas samych, gdybyśmy zaczęli ufać, że własnymi siłami potrafimy oddalić nasze winy, zachować niewinność, rozwijać życie moralne i kiedyś osiągnąć chwałę nieba. „Lecz właśnie w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci: aby nie ufać sobie samemu lecz Bogu, który wskrzesza umarłych” (2 Kor 1,9). Chrześcijanin może przeciwko nadziei popełnić dwa poważne błędy. Pierwszy błąd – to próżna nadzieja, nadzieja nieroztropnie złożona w tym, co nie może być przedmiotem ufności, i drugi błąd – to brak nadziei, brak ufności i czasem rozpacz. Tkwi w tych błędach ten, kto zaufał swoim możliwościom i siłom, kto nie przekonał się, że za pomocą tylko swoich sił nie osiągnie nigdy żadnego prawdziwego dobra i ten, kto odrzucił zupełnie ufność w Bogu i nie pokłada w Nim nadziei. Chrześcijanin musi pamiętać, że uniknie tych błędów, jeżeli nie będzie zbyt ufał sobie, jeżeli całej swej ufności nie złoży w drugim człowieku i co najważniejsze, gdy całą swą nadzieję złoży wyłącznie w Bogu. Wszystko to sprawi, że chrześcijanin będzie mógł być zupełnie pewny spełnienia się Bożych obietnic, bo „i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nami” (Hbr 7,25). Jezus Chrystus – o którym mówi autor Listu do Hebrajczyków – jest

pewnym fundamentem chrześcijańskiej nadziei. Nadzieja chrześcijańska tylko wtedy jest prawdziwa i tylko wtedy prowadzi do wierności, gdy towarzyszy jej bojaźń Pańska: „W bojaźni Pana jest pewna nadzieja dla synów ludzkich, jest On nadzieją” (Prz 14,26). „Którzy boicie się Pana, spodziewajcie się dobra, wiecznego wesela i zmiłowania” (Syr 2,9). Również Psalmista potwierdza, że Bogu miła jest nadzieja, której towarzyszy bojaźń, gdyż ufność bez bojaźni jest zuchwałą: „Podobają się Panu ci, którzy się Go boją, którzy wyczekują Jego łaski” (Ps 147/146-147, 11).

Nikogo nie powinno dziwić, że te dwie postawy różniące się między sobą mogą istnieć razem, a nawet powinny charakteryzować każdego chrześcijanina. Nadzieja opiera się na nieomyślnej obietnicy Boga, na Jego najwyższej dobroci i miłosierdziu. Bojaźń natomiast – na zrozumieniu swej niewystarczalności, słabości, inklinacji ku złu. Kto ufa a nie lęka się, ten szybko przestaje dostrzegać grożące mu niebezpieczeństwa, kto zaś lęka się a nie ufa, łatwo dojdzie do rozpacz i załamania. Chrześcijanin więc powinien ufać Bogu, pokładać tylko w Nim nadzieję, a lękać się swej słabości. To właśnie bojaźń Boża sprawia, że nadzieja chrześcijańska nie jest zuchwałą, ale roztropna i czuwająca: „Nie mów: »zgrzeszyłem i cóż mi się stało?« albowiem Pan jest cierpliwy. Nie bądź tak pewny darowania ci win, byś miał dodawać grzech do grzechu” (Syr 5,4 n.). Ta dobrze pojęta nadzieja chrześcijańska pobudza naszą wolę do zachowania Bożego prawa, a więc do wierności. Sama bojaźń zamyka serce, a nadzieja otwiera je i każe dokonywać rzeczy wielkich. G. B. Scaramelli, autor słynnego *Direttorio ascetico*, twierdzi, że zanika zupełnie pragnienie rozwoju, wierności tam, gdzie nie ma nadziei, i że rozbudzona w takich sytuacjach nadzieja powoduje natychmiast pragnienie duchowego postępu. Człowiek, który zaczął na nowo mieć nadzieję i ufać Bogu, gotowy jest ponosić różne trudy, decyduje się chętnie na zaparcie się samego siebie, co nie wydaje mu się wtedy zbyt trudne, gdyż widzi to wszystko w perspektywie oczekiwanej i upragnionej wiecznej nagrody¹⁶ „A wszyscy, którzy się do Ciebie uciekają, niech się ucieszą, niech się weselą na zawsze! Oślaniaj ich, niech się cieszą Tobą ci, którzy imię Twe miłują” (Ps 5,12). Ta radość będąca wynikiem położonej w Bogu nadziei jest ogromnie korzystna, a nawet konieczna, aby chrześcijanin mógł rozwijać się duchowo, aby uczył się być wiernym. Najbardziej widać słabość naszej natury wtedy, gdy cierpimy, gdy pokusy wydają się zbyt silne, gdy jesteśmy w niebezpieczeństwie. Natura nasza właśnie wtedy potrzebuje nadziei, która „rozszerzając serce”, czyni je męznym w spotkaniu z trudnościami, zmniejsza smutek i ból, a wprowadza pokój i radość.

W Piśmie św. mamy wiele przykładów na to, że Bóg, ilekroć chciał swój lud wzmocnić w cierpliwym znoszeniu trudów, tylekroć rozbudzał w sercach

¹⁶ Por. G. B. Scaramelli. *Direttorio ascetico*. T. 2. Torino 1904 s. 313.

swego ludu nadzieję. Prorok Izajasz tylko w nadziei widział siłę zdolną zachować człowieka przed klęską i niewiernością: „lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40,31). Podobnie św. Paweł, by dodać odwagi prześladowanym Rzymianom, mówi im o chwale niebieskiej przygotowanej dla nich przez Boga: „a skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rdz 8,17). I dalej – mówi Apostoł Narodów – że nie można nawet porównać trudów związanych z życiem doczesnym z przyszłą chwałą przygotowaną w zamian przez Boga: „Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,18). W czasie męczeństwa św. Szczepana Bóg dla podtrzymania jego nadziei i wierności pozwolił mu zobaczyć „niebo otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga” (Dz 7,56).

Nadzieja pozwala człowiekowi wznieść się ponad samego siebie i sprawia, że trud i cierpienia nie mogą zdominować i załamać człowieka. Dlatego Kościół zawsze będzie przypominał, że chrześcijanin musi rozwijać w sobie nadprzyrodzoną cnotę nadziei, jeżeli nie chce być opanowany przez zło, mieć siłę, by zło zwyciężać, by pozostać wiernym. „Nie pozbywajcie się więc nadziei waszej, która ma wielką zapłatę. Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy” (Hbr 10, 35-36). Nadzieja sprawia, że człowiek łatwiej i chętniej dostosowuje się do Bożego planu zbawienia. Nadzieja przecież rodzi cierpliwość, przypominając i upewniając nas o Bożych obietnicach. Każdy kapłan i wychowawca chrześcijański musi pamiętać, jaką wartość ma chrześcijańska nadzieja w wychowaniu do wierności, w formowaniu postawy miłości wiernej. Chrześcijanin niedoskonały w nadziei jest niedoskonały w chrześcijańskim życiu, w chrześcijańskiej wierności.

V. FUNKCJA WSPÓLNOTY W FORMACJI DO WIERNOŚCI

Wierność chrześcijańskiemu powołaniu dokonuje się w Kościele i we wspólnocie przez nas obranej lub w której dane jest nam żyć i działać. Każda wspólnota, jeżeli tylko nastawiona jest na szukanie Boga i współbraci ją tworzących, jest dużą pomocą w rozwoju wierności. Dlatego też kierownik duchowy powinien uwzględnić jej wpływ na formację wierności¹⁷ Jakie warunki musi spełniać wspólnota, aby miała pozytywny wpływ na rozwój tej cnoty? Przede wszystkim musi to być wspólnota, która jasno stawia sobie za

¹⁷ Por. P. di Domenico, A. Manenti. *Difficoltà e crisi nella vita religiosa*. Bologna 1980 s. 26-59.

cel naśladowanie Chrystusa. Jest to więc wspólnota powstająca, tworząca się, rozwijająca tylko dlatego, że ci, którzy ją tworzą, pamiętają o obowiązku nawracania się i pojednania. Przyjęcie obowiązku paschalnego pojednania i postawienie go w centrum wszystkich wysiłków, by mimo przeciwności żyć Ewangelią, prowadzi do wiary dojrzałej, do wiary mającej pozytywny wpływ na życie chrześcijanina, na jego wierność. To założenie, że ci, którzy tworzą daną wspólnotę, pamiętają o obowiązku nawracania się i pojednania, sprawia, że w takiej wspólnocie można mówić o rozwoju ducha zdrowego realizmu w ocenie sytuacji, ludzi, wydarzeń. To pragnienie życia w prawdzie uniemożliwia utrwalenie się postawy formalistycznej i faryzejskiej, postawy krytykanctwa i narzekania. Wspólnota ma tylko wtedy pozytywny wpływ na rozwój duchowy chrześcijanina i na wychowanie go do wierności, jeżeli tworzące ją jednostki pragną i usiłują żyć w prawdzie i miłości, jeżeli tworzą atmosferę dojrzałości, radości i optymizmu. Infantylnizm, brak dojrzałości afektywnej jest zarazem wielką przeszkodą w zachowaniu wierności swemu powołaniu i przeszkadza też w wychowaniu innych do wierności. „Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi. Z Niego całe ciało – zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu do budowania siebie w miłości. Trzeba: [...] odnawiać się duchem w waszym myśleniu” (Ef 4, 14-16 i 23). Życie wspólnotowe, jeżeli ma być twórcze, musi charakteryzować się duchem entuzjazmu, wielkoduszności, otwartości i radości. To będzie tylko wtedy możliwe, gdy dana wspólnota będzie pamiętała, po co istnieje, jakie są jej ideały i jakie są drogi ich realizacji.

*

Przedstawiliśmy tu krótko wybrane zagadnienia, związane z wiernością i wychowaniem do wierności. Wierności, która jest zawsze prawdziwym wyrazem miłości. Miłość pragnie tworzyć i żyć w społeczności, we wspólnocie, która może powstać i istnieć tylko dzięki miłości wiernej. Wychowawca chrześcijański musi dołożyć wiele starań, aby chrześcijanie nie przyzwyczaili się do niewierności, aby nie nadużywali Bożego miłosierdzia, aby nie stawiali się w konsekwencji zuchwali wobec wiernej miłości Boga, wzywającej nas wciąż na nowo do wzajemnej wierności.

Sakramenty święte zostawione nam przez Chrystusa są zawsze znakiem wierności Chrystusowej skierowanej za pośrednictwem Kościoła do człowieka, a poprzez Kościół są one także naszą odpowiedzią wierności Chrystusowi i jego Kościołowi. Przyrzeczenia chrztu świętego są przecież wymownym znakiem nowego, przez chrzest powstałego stosunku wierności między Chry-

stusem i ochrzczonym. Sakrament ten powinien stać się początkiem nieodwołalnie wiernej służby Chrystusowi i Jego Kościołowi. Ta wierna służba jest następnie pogłębiona i rozszerzona poprzez sakrament bierzmowania, który zobowiązuje do wiernego i czynnego zaangażowania się w sprawy królestwa Bożego. Sakrament pojednania i pokuty jest sakramentem wiernego Boga przyjmującego niewiernego sługę, jest sakramentem wciąż odnawianej ludzkiej wierności.

Eucharystia jest poręką przyszłej chwały, a więc wyrazem wierności Bożej, zapewnieniem, że wypełni On to, co rozpoczął przez sakrament chrztu, a co przez Eucharystię ożywia i umacnia. Sakramentalna wierność małżeńska to nieodwołalnie wierny związek dwojga osób. Obustronnie obowiązujące wyrażenie zgody na wierność dwojga ludzi wobec Chrystusa i Jego Kościoła jest przyczyną sprawczą i jakby obrazem zatwierdzonego przez Chrystusa ich sakramentalnego związku w wierności Chrystusa i Kościoła. Również sakrament kapłaństwa i przyrzeczenia kapłańskie są szczególnym stosunkiem wierności, będącej wyrazem prawdziwej miłości rozwijającej się między Chrystusem i Jego kapłanem. Niewierność kapłana jest zawsze zdradą wobec niezatartego sakramentalnego znaku zobowiązującego go do wierności. Wszelka ludzka wierność jest odblaskiem i kontynuacją wierności Boga, jest uwielbieniem Bożej wierności. Człowiek wierny to człowiek pokoju, radości, bezpieczeństwa i pewności. To człowiek, w którym wzrasta miłość do swego powołania i do decyzji, jaką podjął. W jego aktywności widać twórczość, a w kontaktach z ludźmi otwartość, serdeczność i szczerść. Człowiek wierny żyje we wspólnocie z Bogiem i z ludźmi¹⁸

LA FORMAZIONE ALLA FEDELTÀ A DIO NELLA DIREZIONE SPIRITUALE

S o m m a r i o

In questo articolo si parla della formazione alla fedeltà nella direzione spirituale. La prima parte tratta della fedeltà di Dio e della fedeltà a Dio come si legge nella Sacra Scrittura. La fedeltà di Dio fa sì che i cristiani come il popolo dell'Antico Testamento possono con fiducia ricevere le Sue Parole, perchè esse sono fedeli e vere. Poi si parla del ruolo della direzione spirituale nella formazione alla fedeltà. Si analizzano gli scritti di Santa Teresa d'Avila, di Pio XII, e del Concilio Vaticano II. Vengono riportate le citazioni bibliche che potrebbero servire nella direzione spirituale. La direzione spirituale deve aiutare a sviluppare la speranza cristiana che ha un grande influsso sullo sviluppo della fedeltà. La parte finale dell'articolo parla del ruolo della comunità nella formazione alla fedeltà. Il direttore spirituale dovrebbe rendersi conto di tale ruolo e saperlo utilizzare.

¹⁸ Por. B. Häring. *Nauka Chrystusa*. T. 3: *Powszechne królewskie władztwo Boga*. Poznań 1963 s. 451-457.